

67 nr 128

# Intelligenz-Blatt

für das Großherzogthum Posen.

Intelligenz-Comtoir im Posthause.

N<sup>o</sup> 1. Mittwoch, den 1. Januar 1840.

420137

Angekommene Fremde vom 30. December.

I Herr Professor Ryll aus Graustadt, l. in No. 24 Schützenstraße; die Hrn. Gutśb. v. Breza aus Dzialyn, v. Sforzewski aus Nekla und Gebrüder von Wezierski aus Podzjec, l. im Hôtel de Vienne; die Hrn. Gutś. Kliniski aus Konarskie und v. Kornatowski aus Dzychowice, l. in der großen Eiche; Hr. Distrikts-Kommissarius v. Wasigorski aus Polajewo, l. in den drei Lilien; Hr. Kaufmann Kruse aus Berlin, Hr. Wolf, Herzogl. Fdrster, aus Laszowicz, Hr. Gutśb. v. Roznowski aus Manieczki, l. in der goldenen Gans; Hr. Lehrer Urbancki aus Roze, Hr. Kommerzienrath Halpern aus Warschau, l. im Hôtel de Berlin; Hr. Partik. Domanski aus Kossen, Hr. Gutśb. Micarre aus Kasznice, l. im Hôtel de Dresde; Hr. Gutśb. v. Stablewski aus Strzeszki, Hr. Bürgerm. Klecki aus Kleben, Hr. Apotheker Hinz aus Schroda, l. im Hôtel de Paris; Hr. Maurermeister Kerber aus Schroda, l. im deutschen Hause; Hr. Kaufm. Schulz aus Elbing, Hr. Gutśb. Ruzner aus Czachorki, l. in den drei Sternen; die Hrn. Gutśb. v. Roznowski aus Ostrowo und v. Bronikowski aus Wegierskie, l. im Hôtel de Hambourg.

1) Der hiesige Fleischer Samuel Krisch und die Jette Schlome, haben mittelst Ehevertrags vom 8. Oktober d. J. die Gemeinschaft der Güter und des Erwerbes ausgeschlossen, welches hierdurch zur öffentlichen Kenntniß gebracht wird.

Inowraclaw am 25. November 1839.  
Kbnigl. Land- und Stadtgericht.

Podaie się ninieyszém do publicznég wiadomości, że tuteyszy rzeźnik Samuel Krisch i Jette Schlome, kontraktem przedślubnym z dnia 8. Października r. b. wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Inowraclaw, d. 25. Listop. 1839.  
Król. Sąd Ziemsko-mieyski.

2) Der Gutspächter Carl Julius Fiedler zu Parzynow und dessen jetzige Ehefrau Wilhelmine Caroline geb. Fischer, haben mittelst Ehevertrages vom 28. Januar und 6. März 1837., die Gemeinschaft der Güter und des Erwerbes abgeschlossen, welches hierdurch zur öffentlichen Kenntniß gebracht wird.

Kempen, am 29. November 1839.  
Königl. Land- und Stadtgericht.

Podaje się niniejszém do publicznej wiadomości, że dzierżawca Karól Julius Fiedler w Parzynowie i małżonka jego terazniejsza Wilhelmina Karolina z Fischerów, kontraktem przedślubnym z dnia 28. Stycznia i 6. Marca 1837 wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Kempno, dnia 29. Listop. 1839.  
Król. Sąd Ziemsko-miejski.

3) (Nadestano.) — Słusznie PP. Łukaszewicz i Popliński nazwali swoje rozpieranie się o redakcyę Tygodnika dziecinném; możnaby nawet takowe trochę wyraźniejszym oznaczyć przymiotnikiem; skąd zaś wnoszą, że publiczność żywo obchodzi należenie ich lub nienależenie do redakcyi Tyg. tego niepojmuję, gdy się to żywe obchodzenie nigdzie publicznie nie objawiło. — Owszem publiczność największą obojętność i spokojność względem ich wystąpienia okazuje; nie troszczy się bynajmniej, ażeby Tygodnik na tém miał cokolwiek ucierpieć, a tém samém publiczność uszczerbek jaki z ich wystąpienia odnieść miała. Lecz kiedy PP. Łukaszewicz i Popliński nazywają ten spór dziecinnym, niechże mi będzie wolno im przypomnieć, że oni go rozpoczęli, że oni takowy rozżarzali. Pan Woykowski miał nie tylko odpowiedzialność względem Rządu, ale prócz tego miał on sam tylko odpowiedzialność przed publicznością, bo publiczność innego redaktora nie znała, tylko Pana Woykowskiego; — kto tam za kurtyną trudnił się piłowaniem artykułów, sprowadzaniem papieru i innymi przyjacielskimi usługami, to publiczność wcale nie obchodziło; — najważniejsze brzemię redakcyi: odpowiedzialność przed sądem publicznym, spoczywała na Panu Woykowskim. — Kiedy Pan E. K. w swoim artykule „Gieniusze“ zaczepił redakcyę, nikomu natenczas imieniem redakcyi nie było wolno na zaczepkę odpowiadać, tylko samemu Panu Woykowskiemu; a jeżeli kto chciał w interesie redakcyi publicznie przemawiać, powinien był otwarcie, śmiało, bez tajenia się to zrobić; trzeba było podpisać: „Popliński i Łukaszewicz jako spółredaktorowie Tygodnika.“ — Natenczas Pan Woykowski niepowinienby i niemiałby prawa żadnej protestacyi przeciwko takiemu oświadczeniu ogłaszać. Lecz ta sama skłonność do ukrywania się i do nieotwartego działania, co wstrzymała

tych panów od podpisania prospektu, przywiodła ich znowu do podszycia się pod redakcyę bez wymienienia swych nazwisk, a tćm samćm zmusiła Pana Woykowskiego do oświadczenia, że redakcyja znana i odpowiedzialna publiczności żadnego udziału do tego artykułu nie miała; do takiego oświadczenia nietylko że miał prawo, ale powinien był P. Woykowski takowe zrobić. Na to ogłaszają PP. Łukaszewicz i Popliński kontrakt, który żadnej powagi nie zyskuje, a to dla tego, że w nim samym leży ta wielka sprzeczność, iż dwaj redaktorowie PP. Łukaszewicz i Popliński jako mniemana większość redakcyą według swego widzi mi się arbitralnie rozrządzają, a bezpiecznie sobie pod zasłoną P. Woykowskiego spoczywają i za złe, które w redakcyi broją, ani rządowi, ani publiczności nie są odpowiedzialni; czyli, że P. Woykowski mógłby być na osobie swojej, honorze i majątku za cudze głupstwo karany. Wielką w tym kontrakcie widać logikę. Dla tego też kontrakt ten niemógł być wykonany, ani tćż nie był w niczćm ściśle wykonany, iak o tćm publiczność nietylko przez przyjaciół P. Woykowskiego prywatnie, ale przez samych PP. Łukaszewicza i Poplińskiego publicznie jest uwiadomiona. I mnie samemu wiadomo, że naukowe zatrudnienia redakcyi głoćwie na P. Woykowskim spoczywały; kto tam papier sprowadzał tego niewiem; korekta zaś jestto mozolna, szkółnicza praca więćcy materyjalna jak naukowa; przekreślać y zamiast j, a zamiast e i t. p. Przypominając sobie styl pierwszych artykułów pierwszych Tygodnika numerów przypuścić nie można, ażeby to piłowanie artykułów tak bardzo na korzyść ich stylu wypaść miało. — A zresztą — przyszłość pokaże! czyli już się okazuje w numerach po 33. następujących, że bez pilarza Tygodnik równie dobrze redagowany. Publiczność nie jest tak ograniczona, iżby nie wiedziała, że inny jest sofistyczny wykrćt, inna goła nieubarwiona prawda.

W. A. Wolniewicz.

Przypisek. Niemogę przemilczeć mego zadziwienia, iż P. Łukaszewicz umieścił polemiczny artykuł (t. j. Oświadczenie) w Przyjacielu Ludu, gdyż posławszy mu wyciągi z Djarjusz Szemikow Szredzkich zeszlęgo wieku, odebrałem od niego odpowiedź, że nie może ich umieścić dla tego, że P. L. jest obrazkowćm, nie polemicznćm pismem. Nie pojmo-wałem jak wyciąg z starego rćkopismu ma być polemicznym artykułem! — dziś nie pojmuję jak można dla swojej wygody raz przyjęte zasady nad-wereżyć.

---

- 4) Bei E. S. Mitter in Posen ist zu haben: Neueste, ganz einfache Copir-Methode. Preis 10 Egr.
- 
- 5) Bei E. S. Mittler in Posen ist zu haben: Ritter, Nutzen des Frühaufstehens. Preis 10 Egr.
- 
- 6) Ich wohne Breslauerstraße No. 33. Posen den 30. December 1839.  
Eduard Pate, Tonkünstler und Pianoforte-Lehrer.
- 
- 7) Gesundes trockenes Eichen-Klobenholz wird von heute an verkauft, die Klasten für 3 Rthlr. 7 Egr. Graben No. 8. Krenzel.
- 
- 8) In meinem Hause, kleine Gerberstraße No. 3., ist sofort eine Wohnung von zwei Stuben und einem Cabinet zu vermietthen. C. Gerhard.
- 
- 9) Wirklich ächte Amerikanische Gummi-Schuhe hat so eben eine bedeutende Partie von einem auswärtigen Hause in Kommission erhalten:  
die neue Galanterie-Handlung Sam. Peiser, Breslauerstraße No. 1.
- 
- 10) Die neu etablirte Spiritus-Handlung empfiehlt alle in diesem Fache einschlagenden Sorten Spiritus auf's Beste, verspricht bei den billigsten Preisen die reellste Behandlung. Posen im December 1839.  
M. Lange, Kaufmann, Krämergasse No. 14., dem Appollo-Saal gegenüber.
- 
- 11) L. Brod, im Stadtwagen-Laden No. 1., empfiehlt sich mit den schönsten Meßsiner saftreichen Apfelsinen à 2 Egr. pro Stück, wie auch mit Magdeburger Pflaumen das Quart à 3 Egr.
- 
- 12) In meinem in der Gartenstraße neu erbauten Hause, welches übrigens schon im August v. J. von Innen gepakt und vollkommen trocken ist, ist sogleich oder auch von Ostern d. J. ab, Parterre, eine Wohnung von 3 Stuben, Pferde-Stall auf 3 Pferde nebst Wagen-Remise; in der belle Etage, eine Wohnung von 3 Stuben und im 2ten Stocke zwei dergleichen Wohnungen, eine mit einem Entrée, zu vermietthen. Zu jeder Wohnung gehört eine große helle Küche, ein separater Keller, Holzgelass und die gemeinschaftliche Benutzung eines Waschhauses und Trockenbodens. Posen den 1. Januar 1840. G. Platen.
-